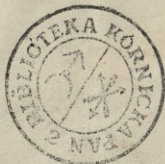


BRATNIA DO EMIGRACYI POLSKIEJ ODEZWA.

Odezwa z dnia 29 Maja tego roku za N^m 235, Kommissarz Pełnomocny Rządu Narodowego we Francyi i Anglii ogłosił, iż od dnia 6 Czerwca wstrzymać musi wypłatę żołdu nawet tym z rodaków-tułaczy, którzy go najbardziej potrzebowali, dostawszy się zagranicę bez wszelkich materjalnych środków. Wzywa zatem wszystkich do zdobywania własną już usilnością i pracą środków do życia, i do złożenia przez to jeszcze jednego Ojczyźnie naszej dowodu, żeśmy jój krew i poświęcenia nie na sprzedaż nieśli i jeszcze jednego przed obczyzną przykładu, żeśmy ogólnego poszanowania i uświęcenia godni.

Niema między nami jednego uczciwego człowieka, którego by ta odezwa ogłaszająca wstrzymanie żołdu, zastraszyć miała. Myśmy bowiem wszyscy uczciwi Ojczyzny słudzy, wszyscy Jój godni synowie, i krew swą i mienie z ochotą Jej znieśli w ofierze, — nie rachując i nie budując sobie żadnej przyszłości nie złączonej z niepodległą, silną i dawną wielkością — Polską. Była to tedy wielka i święta ofiara, — kiedy złożoną została bez oglądania się na smutne wypadki, które wszelako, przez niezbadane wyroki przyszłości, dotknąć mogły kraj nasz, a z nim i wszystkich, nad jego wskrzeszeniem, pracujących czynnie. — Bez wielkiego hartu duszy, bez moralnej siły, bez nieograniczonej miłości Ojczyzny, nie jest nikt zdolnym do tego rodzaju ofiary. — Temi tedy zaletami opatrzeni ludzie, bohatersko począwszy — bohatersko tylko żyć dalej, na drodze



38089/I,1

nieznanęj nam dotąd tułaczki, mogą. — Nie potrzebują oni wyciągać do narodu ręki po jałmużnę — bo jałmużna żóldownikami ich czyniąc ujmowałaby osobistęj godności, której pierwiastkowém założeniem było nie nie wziąć, a choćby wszystko na okupienie kraju oddać. — I dla tego, dopóki głowy na karkach niosą i ręce zdrowe mają, dopóty im samym sił wystarczy do zdobycia godziwą pracę środków na utrzymanie życia, — i dla tego żóldu wstrzymanie nie zastrasza ich wcale.

Ale żeby z nas każdy wynalazł pracę zabezpieczającą nam zdobycie powszedniego chleba i zapewniającą razem wykształcenie na korzyść przyszłą kraju naszego, — trzeba żeby stosunki jednego brak ich w drugim zastąpiły, — trzeba starań jednych dla drugich, — trzeba skupienia się, jedności, miłości, — trzeba wzajemnej pomocy. — Skupmy się tedy wszyscy czyści z okiem niezaprószoném ludzie i założmy TOWARZYSTWO WZAJEMNÉJ POMOCY. — Miano jego niech nie będzie częzą formą, ale wyrażeniem rzeczywistych zajęć, jakie leżeć we wzajemnych, każdego stowarzyszonego, obowiązkach mają. — Wynalezienie bowiem korzystnej dla każdego pracy, zabezpieczającej razem życia utrzymanie, — nader ważny wpływ wywiera na moralny stan człowieka. — Uszlachetnia go ona i ze słabęj nawet istoty zdolna zrodzić męża ; — a więc już przez to nie-małą krajowi usługę przynosi.

Jeżeli nasi bracia tułacze w małej tylko garstce do tego czysto-bratniego stowarzyszenia przystąpić zechcą, — to naturalnie, iż z żalem wprawdzie, ale będzie ono musiało zstawać przy tych tylko atrybucyach, jakie wykazuje jego nazwa. Z żalem mówimy, bo jakkolwiek zabezpieczenie życia stanowi pierwszy główny warunek, ale drugim niezbędnym dla duszy Polaka jest przekonanie i wiedza, iż istnieje téż sumienna polityczna, do niepodległości kraju wiodąca praca. — Nie

widzając jej dzisiaj po za granicami kraju, — nie taimy, że cie-



rozmiarów doszło i liczne około siebie skupiając rodaków grono, — dało mu prawo wyboru z pomiędzy siebie ludzi zaufania, którymby powierzyło, na zasadach posłuszeństwa wybranym przez większość, polityczny, w łączności z Rządem Narodowym, kierunek narodową za granicami kraju sprawą.

Czy to ostatnie jest tylko marzeniem, czyli téż do rzeczywistego ma ono dojść skutku, — da nam to widzieć stowarzyszonych liczba. — Prosimy tedy najprzód, by każdy z przystępujących do *Towarzystwa Wzajemnej Pomocy* zapisał się doń u jednej z rozpowszechniających tę odezwę osób, i podał prócz imienia i nazwiska swego, miejsce urodzenia, przedmiot jakim się zająć może, jeżeli niema dotąd pracy; zajęcie swe, jeżeli ją już wynalazł, i szczegółowe wskazanie mieszkania.

Wolni od ducha partji i dążący prosto do swobody kraju.

POLACY.

Paryż, d. 23 lipca, 1864 r.

rozmiarów, doszło i liczne okoliczności skupiające rodaków
groń, — dale im prawo wyboru z pomysłowy siebie ludzi
zanudlać, kłótnie, powierzyło, na zasadach postępowania
wybrany przez większość, polityczny, w ławach i rządach
narodowy, kierunek narodowy granicami kraju spawa.
Czy to ostatnie jest tylko narzeczanie czy też to rzeczywi-
ste, ma ono dwoje skutku, — to nam to właśnie stowrzy-
szo, że nie ma — Pragnę tedy napisać, by każdy z przy-
stępnych do Towarzystwa "Pracy" pomocy zapisał się
do jednej z rozporządzających się odzwyczaj, i podał
przebieg i nazwiska swego, niejednokrotnie, przedmiot
jakim się zajęć może, jeśli nie ma dotąd pracy; zajęcie swe,
jeśli je ma, wyznać, i szeregów, wskazać mieszkań-
ni. Wolań od ducha państwa i dajmy prosto do swobody kraju.

